

## OSTATNI DZWONEK DLA POLSKIEGO GÓRNICTWA [KOMENTARZ]

---

**Większość czynników mających wpływ na dramatyczną sytuację polskiego górnictwa, zwłaszcza Polskiej Grupy Górniczej, ma źródło zewnętrzne - pisze Dawid Piekarz, wiceprezes Instytutu Staszica**

Większość czynników mających wpływ na dramatyczną sytuację polskiego górnictwa, zwłaszcza Polskiej Grupy Górniczej, ma źródło zewnętrzne. Są to przede wszystkim polityka klimatyczna i dekarbonizacyjna UE, ale także pandemia koronawirusa i spowolnienie w globalnej gospodarce, choć nie można także pominąć czynników wewnętrznych, organicznych, takich jak szybszy wzrost płac niż wydajności pracy w branży czy zapóźnienia w inwestowaniu w technologie i nowe złoża. Jednocześnie trzeba podkreślić bardzo pozytywny aspekt restrukturyzacji przeprowadzonej po 2015 - z tym zastrzeżeniem, że jej pozytywne efekty są często niwelowane przez politykę klimatyczną w postaci spadku popytu na węgiel i obciążanie energii opłatami za emisję CO<sub>2</sub>.

Splot powyższych czynników sprawił, że PGG znalazła się pod ścianą i jedyną szansą na uratowanie jest skorzystanie z programu osłonowego związanego z COVID-19. Są to naprawdę ostatnie publiczne pieniądze, które mogą trafić do górnictwa, co wynika z ustalonych przez KE zasad udzielenia pomocy publicznej tej branży po 2015 roku. Nie ma także mowy o dofinansowaniu od innych niepaństwowych inwestorów: nikt nie chce inwestować w niepewne przedsięwzięcia czy pożyczać spółkom na krawędzi bankructwa, a dodatkowo ze strony instytucji finansujących brak jest zgody na finansowanie inwestycji opartych o węgiel.

Oczywiste jest, iż bez tego zastrzyku finansowego oraz bardzo głębokiej restrukturyzacji i oszczędności spółce grozi upadłość likwidacyjna i pozostawienie pracowników bez jakichkolwiek osłon. Przygotowany przez zarząd PGG plan restrukturyzacyjny jest realny, gwarantuje rentowność i jest oparty na racjonalnych podstawach ekonomicznych, zaś Ministerstwo Aktywów Państwowych gwarantuje jego część socjalną oraz działania w kierunku utrzymania istnienia samego PGG jako przedsiębiorstwa.

Będzie to oczywiście ważny test dla strony społecznej. Nie da się ukryć, że naciski płacowe występujące po każdej poprawie koniunktury czy odnotowaniu zysku przez PGG uniemożliwiły spółce zgromadzenie kapitału na trudne czasy, jakie nadeszły. Brak zgody strony społecznej na oszczędności będzie prowadzić wprost do upadłości spółki i wszelkich związanych z tym konsekwencji, np. likwidacji miejsc pracy bez osłon socjalnych. Związkowcy muszą też pamiętać, że rząd Zjednoczonej Prawicy jest prawdopodobnie ostatnim, z którym można wynegocjować dogodne dla nich warunki. Ugrupowania opozycyjne bowiem zapowiadają jak najszybsze i radykalne odchodzenie od węgla.

Negocjując plan naprawczy nie można także mieć złudzeń, że dla górnictwa znowu nadejdą dobre czasy. Rynek węgla jest rynkiem malejącym, stąd nie ma innego wyjścia, jak wyłącznie dostosować się do popytu. Byłoby głęboko nieuczciwe, gdyby strategia zakładała cele, o których już teraz

wiadomo, że będą niewykonalne albo wykonalne tylko w małym stopniu. Nie można oszukiwać się, budując nierealne plany, że Spółka będzie mogła eksportować węgiel. Rynek zbytu to głównie rynek odbiorców z Unii Europejskiej, które przeprowadzają drastyczną i szybką dekarbonizację. Zdecydowanie intensywniej niż Polska.

Dlatego szansą dla branży jest strategia transformacji, która da krajowi bezpieczeństwo energetyczne a branży stabilność w trudnych warunkach zewnętrznych, skorelowana z przygotowywaną w resorcie strategią dla energetyki, jednak wymaga to także od strony społecznej rozwagi i dojrzałości w sytuacji krytycznej.

Dawid Piekarczyk, wiceprezes Instytutu Staszica